

Powiat będziński ma już gotowy projekt zagospodarowania placu im. kardynała Jeana Marie Lustigera, przed budynkiem Starostwa Powiatowego przy ul. Sączewskiego. Koncepcję, na podstawie której opracowano projekt, przygotowali uczniowie kółka projektowego Zespołu Szkół w Wojkowicach (Technikum Architektury Krajobrazu). Koszt tego przedsięwzięcia to prawie 3 miliony złotych. Plac ma przede wszystkim stać się zielonym rynkiem. Teoretycznie należy do gminy, ale powiat dostał go do zarządzania na trzy lata. Miasto nie widzi jednak przeszkód w przedłużeniu umowy. Nie wiadomo jednak, czy dołoży się do finansowania projektu. Jest szansa, że cały plac zagospodarowany zostałby w ciągu dwóch lat. W centralnym miejscu znalazłby się ośmiokątny brukowany fragment, symbolizujący osiem gmin powiatu będzińskiego. Byłaby też fontanna z niecką z czarnego bazaltu z perłą. Węglowe zapadlisko to nawiązanie do tradycji górniczych regionu, a jasna perła ma symbolizować przyszłość. Jest też miejsce na fragmenty murów z nazwiskami osób zasłużonych dla powiatu. Będzie tu dużo zieleni. Będą drewniane wiaty, stoliki szachowe, scena. Nie zabraknie miejsc parkingowych.

plac Jeana Marie Lustigera





Zdjęcie 1 z 6

Moim zdaniem **ciekawa idea**. Super, że mają szansę wykazać się młodzi ludzie. Zamiast siedziby Starostwa powinien być tu jednak Miejski Dom Kultury i to by racjonalnie uzasadniało budowę małej sceny dla miejscowych artystów, bo wiara w to, że plac ten będzie służyć jakimś większym wydarzeniom powiatowym – jest chyba złudna. Przypominam, że to miejsce przede wszystkim kojarzy się z BRAKIEM MIEJSC PARKINGOWYCH. Więc na początek trzeba rozwiązać ten problem. Po wyburzeniu starej kamienicy na skrzyżowaniu Śączewskiego i Kołątaja był taki teren – nie wiem dokogo należał, ale załatwiłby sprawę parkingów dla Starostawa, Sądu i Teatru Dzieci Zagłębia, który też boryka się z tym problemem (temat już nieaktualny bo w miejsce starej kamienicy powstaje nowa). Co do samego placu, nie widziałem projektu, ale mam nadzieję, że będzie to zupełne przeciwieństwo Placu 3-go Maja – który moim skromnym zdaniem poza obchodami paru wydarzeń narodowych, nie pełni żadnej innej funkcji i to jego wielki minus. A zielona wyspa to nie tylko szansa na refiltrację miejskiego kwartału, ale szansa na “coolturalny zielony” dziedziniec dla młodych artystów naszego miasta.

wyświetleń: 3.4K